

Tusk przepisał swój majątek na żonę

7 sierpnia 2021

W 2017 roku lider Platformy Obywatelskiej Donald Tusk przepisał swój majątek na żonę – poinformowała „Wirtualna Polska”. „Przepisanie majątku na żonę przez polityka to naganna, typowo pisowska, praktyka” – ocenił Robert Kropiwnicki, członek zarządu krajowego PO.

Donald Tusk ostatnie oświadczenie majątkowe złożył w 2014 roku, zanim wyjechał do Brukseli. Wówczas cały jego majątek wynosił nieco ponad 1 mln zł. W jego skład wchodziło 152 tys. zł i 2,4 tys. dolarów oszczędności, samochód toyota auris z 2007 roku, a także dwa mieszkania o powierzchni 64,5 m² i 40 m² oraz zabudowana działka letniskowa na Kaszubach. „Z ksiąg wieczystych, które przeglądaliśmy, wynika, że 17 sierpnia 2017 roku jeden z gdańskich notariuszy dokonał podziału majątku pomiędzy Małgorzatą Tusk a Donaldem Franciszkiem Tuskiem. W efekcie nieruchomości przeszły na własność małżonki byłego premiera” – pisze WP.pl, której dziennikarze dotarli do ksiąg wieczystych byłego premiera.

Małgorzata Tusk jest właścicielką posiadłości letniskowej na Kaszubach niedaleko Kartuz. Składa się ona z trzech działek, z których dwie należą do małżonki byłego premiera. Trzecia część w 2/3 również należy do niej, a pozostała do bliskich przyjaciół Tuska. Działka Tusków o powierzchni 3056 m², na której stoi domek (130 m²), jest obecnie warta około pół miliona złotych.

Były premier przepisał też na żonę rodzinne mieszkanie w Sopocie. Znajduje się w dzielnicy Karlikowo, w dwupiętrowej kamienicy. Portal oszacował, że nieruchomość ta warta jest obecnie około 1 mln zł. W 2014 roku Donald Tusk wycenił wartość mieszkania na 500 tys. zł. Drugie mieszkanie znajduje

się w dzielnicy Górny Sopot, tuż obok komendy policji. To dwa pokoje z kuchnią, w sumie 40 m². Jego wartość – według wyceny WP.pl – to 534 600 złotych.

Jak poinformowała WP.pl, Donald Tusk konsekwentnie odmawia komentarza w sprawie podziału majątku.

Portal zapytał polityków, co sądzą o przepisaniu majątku na żonę. Początkowo nie ujawnił jednak, że chodzi o Donalda Tuska, a nie o Mateusza Morawieckiego, jak myślało większość rozmówców.

„Przepisanie majątku na żonę przez polityka to naganna, typowo pisowska, praktyka” – ocenił w rozmowie z WP.pl Robert Kropiwnicki, członek zarządu krajowego Platformy Obywatelskiej. Jak podkreślił, ukrywanie swojej własności to oszukiwanie wyborców. Jednak po ujawnieniu, że chodzi o lidera PO Donalda Tuska zmienił zdanie, twierdząc, że jest to „sytuacje nieporównywalne” i że WP.pl czepia się szczegółów. Następnie przerwał rozmowę.

„Gdy podjęłam decyzję o wejściu do polityki, rozmawialiśmy z mężem o podziale majątku. Stwierdziliśmy, że wyjęcie poza nawias majątku męża byłoby nieuczciwe, moralnie wątpliwe” – powiedziała Katarzyna Lubnauer z PO. Jednak po wyjaśnieniu posłance Platformy, że chodzi o Tuska, a nie o Morawieckiego, podkreśliła, że są to „sprawy całkowicie nieporównywalne”.

Z kolei Radosław Fogiel z PiS był znacznie bardziej wstrzeźliwy w osądach. „Byłbym ostrożny z używaniem generalizacji w kwestii przepisania majątków przez polityków. Zawsze istotny jest kontekst i należy go w każdym przypadku brać pod uwagę. Jeśli któryś polityk robi to w legalny sposób, to ma takie samo prawo zawrzeć umowę o podziale majątku z osobą bliską jak każdy inny obywatel” – zaznaczał. Jego zdaniem „dobrą praktyką byłaby jawność majątków osób najbliższych politykom”. „Takie jest zresztą założenie ustawy, którą uchwaliliśmy. Trafiła ona jednak do

Trybunału Konstytucyjnego, w efekcie czego do dziś nie weszła w życie. Nasza intencja jest jednak jasna” – dodał.

Majątek Mateusza i Iwony Morawieckich szacowany jest na około 40 mln zł. W 2013 roku polityk podpisał z żoną umowę o podziale majątku. Część wspólnych nieruchomości przeszła do Iwony Morawieckiej. Jak podkreśla wp.pl, ten majątek nie figuruje w żadnych oświadczeniach majątkowych.

Źródło: pl.SputnikNews.com